

Zaskakująca dymisja premier Nowej Zelandii

19 stycznia 2023

Premier Nowej Zelandii Jacinda Ardern zapowiedziała, że  złoży rezygnację ze stanowiska nie później niż 7 lutego. „Jestem człowiekiem, politycy są ludźmi” – powiedziała w czwartek płaczącym głosem na spotkaniu klubu Partii Pracy w Napier. „Dajemy z siebie wszystko tak długo, jak możemy. A potem nadszedł czas. A dla mnie już czas”.



Powiedziała, że  uważa, że  nie ma energii, by dalej pełnić funkcję premiera Nowej Zelandii. „Wyświadczyłabym niedźwiedzią przysługę Nowej Zelandii, gdybym kontynuowała” – powiedziała. „Odchodzę, ponieważ z tak uprzywilejowaną rolą wiąże się odpowiedzialność. Odpowiedzialność za świadomość, kiedy jesteś odpowiednią osobą do kierowania, a kiedy nie. Ardern powiedziała, że  jej koledzy, którzy dowiedzieli się o przeprowadzce późno w środę, nie byli zaskoczeni. Ogłosiła również, że wybory parlamentarne w Nowej Zelandii odbędą się 14 października.

Ardern została wybrana na premiera Nowej Zelandii w 2017 roku. Miała wtedy 37 lat. Jest blisko związana ze Światowym Forum Ekonomicznym i skończyła tamtejszą [szkołę globalnych liderów](#).

Wybrana w 2017 r. Ardern była źródłem ogromnych kontrowersji zarówno w Nowej Zelandii, jak i za granicą, przede wszystkim ze względu na wdrażanie przez nią najsurowszych tak zwanych polityk COVID przez ostatnie 2,5 roku.

W 2020 roku, przemawiając tuż przed blokadą COVID-19, która rozpoczęła się w marcu, Ardern powiedziała Nowozelandczykom, że jej rząd jest „jednym źródłem prawdy”, co skłoniło wielu do scharakteryzowania jej jako „orwellowskiej” i dyktatorskiej.

Do sierpnia 2021 r., podczas gdy wiele stanów amerykańskich w dużej mierze odeszło od tak zwanej pandemii, Ardern zablokowała cały swój naród w związku z jednym przypadkiem COVID-19, co skłoniło krytyków do nazwania podejścia jej administracji do koronawirusa, który jest wysoce zdolny do przetrwania, jako „dystopijnego” i niekończącego się koszmaru”.

Zaledwie kilka miesięcy później, po wprowadzeniu ogólnokrajowego systemu paszportów szczepionkowych, Ardern z dumą przyznała, że „tworzy w Nowej Zelandii „dwie różne klasy ludzi” – zaszczepionych i niezaszczepionych.

W kwestiach niezwiązanych z COVID-19 Ardern była wielkim zwolennikiem różnych lewicowych spraw, w tym „walki z klimatem”, aborcji, cenzury online w internecie i kontroli broni.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie w Davos odbywa się szczyt Światowego Forum Ekonomicznego. Czy sprawy te są ze sobą powiązane? Dostała lepszą posadę, opieprz a może po prostu załamała się psychicznie poznając nowe plany WEF, o których nie wiedziała? Możemy tylko spekulować, ale jej odejście na pewno wyjdzie na zdrowie Nowej Zelandii, o ile jej miejsca nie zajmie kolejna, jeszcze gorsza kukiełka Klausa Schwaba (który jest kukiełką Larry’ego Finka).